



Rok
2010
Nr. 396

OKÓLNIK

Styczeń - Luty - Marzec 2010

Brisbane
Qld
Wydanie
01/10



Cena \$ 3.00

SPK Sub-Branch No 8, 44-54 Holland Crescent, Capalaba Qld 4157

W NUMERZE

Każdy, kto nie dba o szczęście,
tym samym udowadnia, że tego
szczęścia nie jest wart.

Szczęście to jedyna rzecz, którą się
mnoży kiedy się ją dzieli.

Serwis informacyjny
co się dzieje
w Brisbane
i w Kole SPK Nr 8

Zdjęcia
z uroczystości
obchodów
Święta
Niepodległości

Anrzejkowe BBQ
Capalaba 2009

Po Zjeździe
Kół SPK
w Kanberze

Swiadczenia
emerytalne
z Polski

Sylwester
w Klubie SPK

Wiadomości –
Ciekawostki



Na stole święcone, a obok baranek,
Koszyczek pełny barwnych pisanek
I tak znamienne w polskim krajobrazie
W bukicie srebrzyste, wiosenne bazie.
Zielony barwinek, fiołki i żonkile
- Barwami stroją uroczyste chwile.
W dom polski wiosna wchodzi na spotkanie,
Gdy wielkanocne na stole śniadanie.

Zdrowych, radosnych Świąt Wielkiej Nocy,
suto zastawionych stołów, dużo wody w poniedziałek,
bogatego zajęcia i jak najmielszych spotkań w gronie
przyjaciół i rodziny

Życzą ...

Zarząd SPK Koła Nr 8 w Capalaba
i Zarząd Krajowy SPK.



Zarząd Koła SPK Nr 8

Prezes	Zdzisław Koch	3824 5108
Wice - Prezes	Jan Tkaczyk	3395 1955
Sekretarz	Maria Lorenc	3390 1705
Skarbnik	Maria Kołodko	3245 4389
Z-ca Skarbnika	Grażyna Kuczyńska	3823 1738
Kantyna	Stanisław Karwaj	3824 2793
Gospodarz	Stanisław Lorenc	3390 1705

Członkowie Zarządu

Czesław Rudnik-Rogers	3273 4565
Beata Mroczek	33904037
Wiesław Wołodzko	3207 1821
Mariola Karwaj	3824 2793

Komisja Rewizyjna Koła Nr 8

Przewodniczący:	Józef Wasiel	3390 2850
Członkowie:	Janina Kłoda	3821 0372
	Eugeniusz Kwiatkowski	3260 6399
	Andrzej Olszanowski	3349 2340

Reprezentant Koła Nr 8

Townsville	Br. J.Miller-Patajewicz	4724 1161
Gold Coast	Janusz Porębski	5578 7382

Łącznik Koła Nr 8

Czesław Rudnik-Rogers	3273 4565
-----------------------	-----------

Poczet Sztandarowy

Chorąży	Jan Tkaczyk	3395 1955
Zastępca	Andrzej Dźwig	3219 0341
Asystenci	Alfred Choroszyński	3351 6578
	Eugeniusz Kwiatkowski	3260 6399
	Walter Olszewski	3261 8854

Zarząd Krajowy SPK

Prezes	Witold Kuczyński	3823 1738
--------	------------------	-----------

Patron SPK Koła Nr 8

Major General Michael Jeffery, AC, AO (Mil), CVO,
MC (Retd)
PO Box 3162, Manuka ACT 2603

Honorowy Konsul R.P. w Brisbane

Brian Kilmartin	3221 9564
	A/h 3398 1018

Kapelan Koła Nr 8

Ksiądz Proboszcz Przemysław S. Karasiuk SChr.
Father Sylwester 3252 2200

Polska Szkoła Sobotnia przy SPK

Nauczycielki	Anna Bartlett	3820 4565
	Jolanta Gołka	3207 3585

Polska Szkoła Sobotnia Bowen Hills

Teresa Serafin	3285 8299
----------------	-----------

Harcerstwo ZHP Obwód "Pomorze"

Przewodniczący	Maciej Fibrych pwd	0412 230 667
Hufiec Żeński	Ola Karwaj pwd	3824 2793
Hufiec Męski	Rafał Drózd pwd	0413 333 430
Prezes KPH	Renata Dźwig	3219 0341

Inne Organizacje Polskie

Rada Naczelna Polonii Australijskiej

Prezes	Andrzej Alwast	02 6241 4501
--------	----------------	--------------

Polonia – Milton

3369 2747

Prezes	Leszek Wikariusz	3389 0000
--------	------------------	-----------

Stow. im. T. Kościuszki - Darra

3288 5031

Radio 4EB

Centrala	3240 8600
Michał Józefowicz	3397 5186

Koło Polek

Barbara Andruczyk	3822 4263
-------------------	-----------

Polska Parafia Bowen Hills

3252 2200

Siostry Misjonarki Chrystusa Króla	3855 3772
------------------------------------	-----------

"DIVERSICARE"

Rządowa Pomoc dla Osób Starszych	
Wiesława Drózd	3846 1099

Polski Klub Seniorów

Przewodnicząca	Helena Podbereźny	3300 5130
----------------	-------------------	-----------

"OZPOL" Community Care Assoc.

Irena Biedak	3211 3833
--------------	-----------

Wydaje Zarząd SPK Koła Nr 8
Nasz adres: PO Box 1211
Capalaba Qld 4157
Tel: 07 3390 1640

Ogłoszenia drobne - \$10
Większe - cena do uzgodnienia.
Redakcja zastrzega sobie prawo do korekty
i skrótów nadsyłanych tekstów.

8 Marca - Dzień Kobiet!



Wiązanka życzeń dla naszych miłych Pań.

Kochane nasze Panie

Życzymy Wam abyście odnalazły w ciszy swoje myśli i marzenia, w bliskich Wam osobach siłę i piękno stworzenia, w otaczającym świecie radość istnienia, w kolorach, smakach i zapachach, wielkość natchnienia, a w sobie miłość.

Aby wszystkie fajne dni w żółwym tempie upływały, by co dzień uśmiechał się do Was świat cały,
by nigdy nie było porannej pobudki i wiał wiatr co rozwiewa smutki.

Bądźcie zawsze szczęśliwe, złym losom nieznane, uprzejme, czułe, tkliwe, przez wszystkich kochane.

Dzień 8 marca to kobiece święto.
Są uprzejmości, toasty, prezenty.
Każdy kwiat wręcza z twarzą uśmiechniętą,
choć zwykle bywa zły i nadęty.
Schodzą się goście, składają życzenia.
Solenizantki także uśmiechnięte.
Lecz chcemy zapytać, tak dla przypomnienia,
czy o kobietach ktoś zwykle pamięta?
Że ostatnie spać idą, a pierwsze się budzą,
że wciąż pracują od świtu do zmroku,
że nieustannie dla swoich się trudzą,
a zauważane są tylko raz w roku.

Raz do roku jest taki dzień,
Który przemija jak piękny sen.
Wszystkie kobiety panie i matki,
W dniu tym dostają pachnące kwiatki.
My kwiatów nie mamy dla Ciebie,
Tylko przesyłamy w życzeniach samych siebie.

Kwiatów nie damy, mimo szczerych chęci.
Lecz słowa, które zostaną w pamięci,
życzymy szczęścia, dużo radości
i długiej szczęśliwej przyszłości.
Niech los Wam z oczu łez nie wyciśnie,
niechaj się wszystko wiedzie pomyślnie.
Wszystko co piękne i wymarzone,
w dniu Święta Kobiet niech będzie spełnione.

Spełnienia wszystkich marzeń,
zadowolenia z siebie,
radości życiowej
i aby każdy kolejny dzień
był Dniem Kobiet
życzymy Wam wspaniałe,
niepowtarzalne Panie!

**Wszystkie te życzenia i jeszcze więcej
na ręce naszych kochanych Pań – składają
kolekty z Koła SPK Nr 8 i z Zarządu Krajowego SPK.**

Andrzejkowe BBQ pod sosnami w Capalaba.

W niedzielę 29.11.2009 r. odbyła się kolejna impreza BBQ, na którą przybyło ponad 60 osób.

Aby dogodzić gościom, Zarząd SPK Koła Nr 8, porozstawiał ładnie nakryte stoły w gaju sosen i eukaliptusów, aby goście mogli wybrać nie tylko zapach drzew które lubią, ale i posiedzieć w cieniu.

Na rożnie opiekano się kurze mięsowo, kotlety i fajne kiełbaski, które zręcznie opiekał kol. Wiesiu Wołodźko.

Obok ugiął się stół z jarzynami i tym wszystkim co było potrzebne do mięsiwa, które przyrządzały koleżanki:

Grażyna, dwie Marysie i Czesia. O kilka metrów dalej, kol. Czesław Rudnik-Rogers i kol. Andrzej Olszanowski, rozstawili instrumenty muzyczne, których dźwięk rozlegał się wśród gajów, a piosenki kol. Andrzeja wabiły uszy gości.

Kol. Staszek Karwaj, jak zawsze z uśmiechem, służył gościom polskimi drinkami. Kol. Staszek Lorenc i

Andrzej Dźwig pilnowali aby nie zabrakło siedzeń i stołów. Nad tym wszystkim czuwał zatroskany prezes kol.

Zdzisław Koch i wice-prezes Janek Tkaczyk, który ponadto zadbał o to, aby z jego pstrykania aparatem

fotograficznym, dostarczyć fachowych zdjęć do naszego Okólnika. Pięknie się bawili goście, oklaskując od czasu do czasu naszych muzyków. W międzyczasie nasi fajni harcerze

przedawali bilety na loterię. Po jakimś czasie nasi goście zjadali się smaczными ciastami i popijali kawę lub herbatę. Około godz.15-tej z południowego zachodu zaczęły nadciągać ołowiane chmury, a błyski piorunów dawały znać, że zbliża się burza i goście zaczęli się chować w bezpieczne miejsca budynków. Burza jednak spłatała nam figła; postraszyła małymi kroplami deszczu i wzięła kierunek na morze, wylewając właśnie tam, to wszystko co ze sobą niosła.

Jedynie kilkoro gości opuściło imprezę, większość pozostała i bawiła się nadal do późnego popołudnia.

Prezes Koła, kol. Zdzisław Koch serdecznie wszystkim dziękuje za tak liczne przybycie i prosi o poparcie następnych imprez. Jest to swojego rodzaju pomoc ze strony gości, bo jest i zarobek na potrzeby Koła.

Prezes ma również nadzieję, że i na następnych imprezach będzie również wielu zadowolonych uczestników.

A więc do zobaczenia znowu pod sosnami w Capalaba!

J. Wasiel



Jak zwykle niezawodne Panie z kuchni i nasz "kucharz" wspólnie zadbali o to, aby było co zjeść i co wypić ...





Bar okupowali głównie mężczyźni ... a miły czas na powietrzu urozmaicała muzyka i śpiew Andrzeja. Olszanowskiego i gra na organach Czesia Rogers-Rudnika.



Młodzi woleli bilarda, trochę starsi wspaniałe, orzeźwiające polskie piwo ...



A jeszcze starsi i piwo i świeże, między drzewami powietrze i pogaduszki z przyjaciółmi i znajomymi ...



Po Zjeździe Kół SPK w Kanberze.

Komunikat Zarządu Krajowego i Fundacji Stowarzyszenia Polskich Kombatantów Oddział Australia. W sobotę 7 listopada 2009 w Ośrodku Duszpasterskim im. Jana Pawła II w Canberra, odbył się 38 Zjazd Kół Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Australii. Na Zjeździe reprezentowanych było 5 Kół: Koło Nr 1 (Sydney), Nr 2 (Adelaide), Nr 3 (Melbourne), Nr 7 (Hobart) i Nr 8 (Brisbane). Obecnych z każdego Koła było po dwoje delegatów reprezentujących łącznie 188 członków (z opłaconymi składkami). Komisja Weryfikacyjna wydała dwanaście (12) mandatów upoważniających do głosowania.

Zjazd poprzedzony został wystąpieniem p. Andrzeja Siedleckiego, koordynatora na wydziale Studiów Polskich na Uniwersytecie Macquarie w Sydney. Mówca zapoznał zebranych z działalnością Fundacji Studiów Polskich przy tym uniwersytecie oraz z trudnościami finansowymi, z jakimi boryka się wydział Studiów Polskich.

Następnie prezes Witold Kuczyński otworzył oficjalną część Zjazdu. Po odśpiewaniu hymnu narodowego uczczono minutą ciszy poległych na wojnach Żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych i zmarłych członków SPK, a ksiądz Henryk Zasiura T Chr poprowadził modlitwę w ich intencji. Na przewodniczącego wybrany został (przez aklamację) kol. Bernard Skarbek. Na asesorów koledzy – Mieczysław Swat (Koło Nr 1) i Antoni Sakowski (Koło Nr 2). Protokołowały koleżanki – Janina Kłoda i Beata Mroczek.

W pierwszym punkcie prezes Kuczyński zreferował konflikt, jaki zaistniał pomiędzy częścią członków Koła Nr 5 w Canberze, a Zarządem Krajowym/Fundacją SPK i postawił wniosek o wyłączenie Koła Nr 5 ze struktur organizacyjnych SPK. Za wnioskiem padło jedenaście (11) głosów przy jednym (1) wstrzymującym. Członkowie byłego Koła Nr 5, którzy nadal chcą działać w ramach SPK mogą zostać członkami innych kół.

Po odczytaniu protokołu i sprawozdaniach, prezesa, sekretarza, skarbnika, audytora i Komisji Rewizyjnej nastąpiła ożywiona dyskusja nie wolna od gorzkich słów krytyki, ale i troski o przyszłość SPK, szczególnie Fundacji.

Kol. Jan Suchowiecki, wiceprezes do spraw Fundacji przedstawił propozycję rozdzielania \$7,750.00 na „dary” dla 15 organizacji (spośród 25 otrzymanych wniosków). Po licznych poprawkach sumę tę rozdzielono jak następuje: \$1000.00 (limit) na Koło Przyjaciół Harcerzy (KPH); po \$500.00 – Polish Hill River Church Museum + Ogniwo Miłosierdzia Noble Park Vic.+ Polskie Szkoły – Sydney NSW, Rowville Vic., Bowen Hills Brisbane Qld., Glenroy Vic., Essendon Vic., St. Albans Vic., Polska szkoła w Adelaide SA. Po \$250.00 – Zespoły Pieśni i Tańca: „Syrenka”, „Lajkonik”, „Łowicz”, „Krakowiak” i „Podhale”.

Na następny rok postanowiono podnieść limit darów do wysokości \$5,000.00, a na przyszłe lata, po dokładniejszym opracowaniu regulaminu i zabezpieczeniu inwestycji, dary będą przydzielane w dwóch kategoriach (podobnie jak w Fundacji Bluma) z pułapami \$5,000.00 i \$1,000.00.

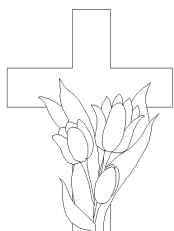
Wniosek Komisji Rewizyjnej o udzielenie ustępującemu zarządowi absolutorium przeszedł jednogłośnie.

Po przerwie na lunch przystąpiono do wyborów władz na następną (dwuletnią) kadencję. Na prezesa ponownie wybrano kol. Witolda Kuczyńskiego. Wiceprezesami zostali: Czesław Rogers – Rudnik (SPK – RSL) i Jan Suchowiecki (Fundacja). Sekretarz – Krystyna Tkaczyk, skarbnik – Janina Kłoda. Członkowie Zarządu: Andrzej Dźwig, Bernard Skarbek (Public Officer), Zbigniew Suduł (rzecznik prasowy). Komisja Rewizyjna: Józef Wasiel (przewodniczący) oraz członkowie – Maria Lorenc i Andrzej Olszanowski.

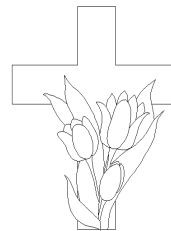
Po przyjęciu budżetu Zarządu i Fundacji wywiązała się dyskusja na temat zabezpieczenia majątku Kół SPK. Zjazd zakończył się o godz. 17.30.

Następnego dnia, w niedzielę 8 listopada, delegaci na zjazd uczestniczyli we Mszy św., którą koncelebrował Przełożony Generalny Towarzystwa Chrystusowego ks. Tomasz Sielicki z księżmi Maksymilianem Szurą i Henrykiem Zasiurą. Tak jak po zjeździe w ubiegłym roku, tak i w tym do pieśni na organach przygrywał kol. Jan Suchowiecki.

ODESZLI OD NAS NA WIECZNĄ WARTĘ ...



Ś. P. Michał Kutyla



Zmarł ś.p. Michał Kutyla 23.11.2009 r. w wieku lat 93, urodzony 7.02.1916 r. w Nisku. Żołnierz PSZ, służył w 10 Pułku Strzelców Konnych, brał udział w kampanii Wrześniowej w 1939 r. pod dowództwem pułk. Stanisława Maczka, dowódcy 10 Brygady Kawalerii.

W pierwszych dniach, już od 1-5 września brał udział w bitwach z Niemcami w Beskidzie Zachodnim. Po 12 bitwach i dużych stratach wycofuje się z Brygadą w kierunku Lwowa i Stanisławowa; a na wieść o przekroczeniu 17. września granicy przez Armię Czerwoną i na rozkaz Naczelnego Wodza – ś.p. Michał 19. września przechodzi wraz ze swoją Brygadą granicę polsko-węgierską, gdzie zostaje rozbrojony i osadzony w obozie pod opieką władz węgierskich. Stamtąd organizuje kilka nieudanych ucieczek do Francji, gdzie tworzyła się wtedy Armia Polska. W styczniu 1942 r. zostaje internowany na Węgrzech przez Niemców i osadzony w Stalagu A10 i A7, gdzie przebywał jako jeńiec do końca wojny.

Po wyzwoleniu przez Armię USA, wstępuje do Kompanii Wartowniczej jako mechanik. Po rozwiązaniu Kompanii, przenosi się do obozu D. P. pod dozorem IRO (International Refugee Organization), gdzie zapoznał i poślubił Marię – tam też przyszła na świat ich córeczka Helena. Nie wraca do kraju, który jest już wtedy pod władzą reżimu komunistycznego, natomiast w 1949 r., emigruje wraz z rodziną do Australii. W metropolii Brisbane odrabia 2 letni kontrakt, następnie pracuje w General Electric dorabiając się własnego domu i zajmując się wychowaniem córki Heleny. Nigdy nie zapomina, że był żołnierzem, że bronił Ojczyzny, którą bardzo kochał i w roku 1962 wstępuje w szeregi SPK Koła Nr 8, aby dalej pracą społeczną walczyć o wyzwolenie kraju z pod pręgierza komunistycznego. W latach późniejszych, w 1974 roku przechodzi z rodziną ogromną powódź, w której zalany był jego dom i cały dorobek w domu.

Ś.p. Michał był lojalnym i przykładowym członkiem Koła, włożył bardzo dużo pracy w realizacji założeń SPK i dobrego imienia Polski. Był długoletnim członkiem Zarządu SPK Koła Nr 8 i asystentem poczty sztandarowej niemal cały czas aż do chwili odejścia na Wieczną Wartę. Mówią o tym jego odznaczenia: Medal Wojska, Krzyż Kampanii Wrześniowej, Medal za zasługi w Wojnie Obronnej w 1939 r., Brązowy i Srebrny Krzyż Zasługi, Brązowy Medal Skarbu Narodowego, Srebrną i Złotą Odznakę Honorową SPK, Złotą Odznakę za 25 lat służby w SPK, Srebrny i Złoty Krzyż Kombatancki.

Był również członkiem Klubu Polskich Seniorów na Milton, lubił spotkania i wycieczki. W 1996 r. dotknęła Go wielka żaloba po zgonie kochanej żony Marysi, która również zasłużyła się pracą społeczną, będąc lojalną członkinią SPK Koła Nr 8. Śmierć żony bardzo podziałała na Jego zdrowie i ostatnie 2 lata przebywał w Nursing Home, gdzie zakończył swój żywot ziemski. Pozostawił w żalobie i żalu córkę Helenę z mężem Peter, 4 wnuków i 4 prawnuków, których bardzo kochał.

Odszedł na Wieczną Wartę wielce zasłużony kolega, który zasłużył sobie na wieczną pamięć – Cześć Jego Pamięci.

Pogrzeb odbył się 27.11.2009 r. w kościele katolickim p.w. "Star of the Sea" w Cleveland Ciało ś.p. Michała Kutyla zostało odprowadzone na cmentarz w Cleveland i pochowane w grobie przy boku żony ś.p. Marii. Przy grobie został odegrany capstrzyk z jedną minutą ciszy. Koło SPK Nr 8 oddało Mu ostatnią usługę, nakrywając trumnę repliką sztandaru Koła i złożeniem tradycyjnego wieńca.

Prezes z Zarządem Krajowym SPK i Prezes z Zarządem i członkami SPK Koła Nr 8, składają serdeczne kondolencje pozostałej Rodzinie Michała Kutyla – Niech Ziemia Australijska lekką mu będzie ...

Józef Wasiel.

Świąteczny Obiad Klubu Polskich Seniorów.

Piszę ten artykuł ponieważ sporo członków SPK i popierających SPK, są członkami tego zacnego Klubu. W sobotę 5. grudnia br. odbył się kolejny wspaniały obiad, polskiej kuchni, któremu nadaję przydomek "Jak za króla Sasa"...

Myślę, że wielu rodaków nawet nie wyobraża sobie, ile pracy wkłada szczupły Komitet w 4 osobach na czele z procoholikiem i przewodniczącą Panią Heleną Podbereźny, jej mężem Jankiem, skarbnikiem Panią Janiną Banaszczak i Panią Ireną Leśniak od wycieczek.

Wszyscy wyżej wymienieni zasługują na wyjątkowe uznanie jako wielcy społecznicy, którzy dbają o to aby rodacy w starszym wieku, po ciężkiej pracy, wychowaniu i wykształceniu swych dzieci, a czasami i wnuków, nie zastygli całkowicie w domu; więc urządzają spotkania, wycieczki, obiady itp. Pani Helena nie tylko poświęca się dla Seniorów, ale również jest aktywna w Kole Pań, w Polonii i w Parafii. Wszędzie tam gdzie trzeba coś zorganizować, dopomóc fizycznie, tam głowa i ręce Pani Heleny od razu są gotowe. No i Janka też ciągnie za sobą do pomocy.

Pani Janina Banaszczak - Skarbnik, zajmuje się finansami, które dla Seniorów są najważniejsze aby szafa grała. Pani Janina również pięknie deklamuje wiersze, przeważnie o polskim żołnierzu, o jego bojach i bohaterstwie. Nie wiem skąd ta pamięć się u niej bierze? Pani Janina poza tym również szczerze popiera SPK Koło Nr 8.

Pani Irena natomiast załatwia wycieczki, które czasami są trudne do zorganizowania, bo trudno jest nieraz pokryć koszty transportu, jeżeli nie ma odpowiedniej liczby uczestników. Byłoby dobrze gdyby do klubu wstąpiło więcej seniorów, a nawet młodszych, że tak ich nazwę pod-seniorów, takich którzy brali by udział w spotkaniach i wycieczkach.

Wtedy i komitetowi byłoby lżej, bo obecnie jest zapracowany ponad swoje siły.

Podobne problemy ma dzisiaj każda polska organizacja, a potrzeba tylko trochę dobrej woli ze strony rodaków, aby te problemy zażegnać...

J. Wasiel

Wierszyki na "Walentynki".

Dzień świętego Walentego
To dzień dobry dla każdego!
W tym dniu wszyscy to wyznają,
Że chcą kochać i kochają!

Naucz mnie sztuki kochania
Naucz mnie życia we dwoje
Lecz nigdy rozstania
Bo tego się bardzo boję.

Czekaj na mnie ukochana,
Bądź mi wierna i oddana.
Chociaż proszę cię z daleka,
Moja miłość ciągle czeka.

Na Świętego Walentego,
me serduszko Ignie do Twego.
Szepce cicho i kusząco,
abyś kochał mnie gorąco!

Walentynki są raz w roku,
pełne szczęścia i uroku
a Ty stale bądź radosny,
i promienny jak dzień wiosny!

Nawet lód nie zgasi tego
Co czuję do serca twojego
Jak twe Serce tak odległe
Tak uczucie me rozległe.

Marzę o tym w każdej chwili
Aby zjrzeć w oczy twoje
Tyle szczęścia memu sercu
Dały piękne wiersze twoje.
Dusza twoja tak radosna
romantyczna niczym wiosna.

Miłość odwzajemniona jest dobra
Lecz jeszcze lepsza jest taka,
którą nam ofiarowano, mimo,
że wcale o nią nie zabiegaliśmy.

Nie kochaj kogoś
kto niewart twej miłości.
Nie dawaj nigdy serca w ofierze.
Lecz gdy pokochasz, to kochaj szczerze.

W dniu Walentynek - mocno całuję
i słowem KOCHAM się podpisuję.

Wieczorem cisza pokryła świat,
gwiazdy zabłyśły na niebie.
Każdy ma w sercu jakiś kwiat,
a ja mam w sercu Ciebie.

Samotny byłem przez wiele lat,
aż w końcu poznałem ciebie.
Teraz jaśniejszy jest mój świat,
Ty jesteś Słońcem na mym niebie.

Dotykasz mego serca,
wzbudzając uczucie miłości,
bez słów wypowiedzianych
w rozkoszy i radości.

Zostań moją Walentynką,
ukochaną mą dziewczynką.
Serce się bez Ciebie smuci,
boi się, że je porzucisz!

W dniu świętego Walentego,
nic nie może działać się złego.
Nikt nie może się dziś złościć,
bo dziś nadszedł dzień miłości...

Wspaniały Oplątek Żołnierski w Klubie SPK w Capalaba.

W niedzielę 20 grudnia 2009 r., Zarząd SPK Koła Nr 8, urządził tradycyjny Oplątek na który przybyło około 40 osób – było by więcej osób, gdyby nie burza z deszczem w owym czasie. Stoły bielusiernko ubrane, na których fachowo ułożone naczynia obiadowe i pośrodku w lichtarzu złotista świeca, nadały świąteczny nastrój. Na scenie piękna choinka błyszczała dekoracjami w blasku świec, a obok instrument muzyczny na którym kol. Czesiek Rogers-Rudnik wygrywał cudne melodie kolęd i piosenek. Tuż nad sceną zawieszony ekran, na którym oglądaliśmy obrazy tradycyjnych obrządków Świąt Bożego Narodzenia, nie tylko polskich, ale także i innych narodowości. Prezes Koła Nr 8 kol. Zdzisław Koch przywitał wszystkich gości m.in. Siostry Misjonarki, Prezesa Zarządu Krajowego kol. Witolda Kuczyńskiego oraz byłych Prezesów Koła. Przedstawił również wszystkim swojego siostrzeńca Mariusza, który służy obecnie w Royal Australian Navy i żartem zaznaczył, że jesteśmy tu teraz bezpieczni, mając między sobą młodego wojaka. Opowiadał nam też cudeńka o historycznych polskich tradycjach. Przewodnicząca Sióstr Misjonek opowiedziała nam o znaczeniu Świąt Bożego Narodzenia oraz złożyła życzenia Zarządowi SPK, członkom i gościom. Następnie nastąpiła emocjonalna chwila, łamanie się opłatkiem i składanie sobie wzajemnych życzeń, nawet sporo łez roniło się na licach. Potem podano obiad w 3-ch daniach, który przyrządziły i podały koleżanki M. Kołodko, G. Kuczyńska, K. Tkaczyk i Ania Koch, córka Prezesa Koła – w podawaniu przyszły z pomocą nasze kochane harcerki – nawet kol. A. Dźwig popychał wózki z potrawami. Aby popić jedzenie, goście stawali w kolejce po polskie piwo, które w barze zgrabnie podawał kol. S. Karwaj. W trakcie obiadu zjawił się ks. Przemysław, usprawiedliwiając swe spóźnienie nawet pracą duszpasterskiej i złożył życzenia świąteczne Zarządowi SPK i wszystkim obecym na tej uroczystości. Bardzo miłą niespodziankę sprawiła nam wszystkim Pani Renata Dźwig, prezes Koła Przyjaciół Harcerstwa, razem ze swoją zastępczynią Panią Renatą Richardson i grupą harcerzy, przedstawiając "Jasełka" ze śpiewem pięknych kolęd – bravo Hufiec Pomorze. Również Prezes Zarządu Krajowego kol. W. Kuczyński przemówił do zebranych i życzył Zarządowi Koła i wszystkim członkom wszystkiego najlepszego i wytrwania na posterunku. Na zakończenie, prezes Koła kol. Zdzisław Koch podziękował imiennie tym wszystkim, którzy przyczynili się do urządzenia tego Wspaniałego Oplątku – uczestnicy chórem odśpiewali im 100 lat. Kol. Janek Suchowiecki, w imieniu wszystkich uczestników podziękował Prezesowi Koła i całemu Zarządowi za tak piękną akcję.

J. Wasiel



Prezes Koła serdecznie podziękował Paniom z kuchni za pomoc w przygotowaniu posiłku.



Na organach pięknie przygrywał kol. Czesław Rogers-Rudnik.

Sylwester w Capalaba

W tym roku zabawa sylwestrowa w Klubie SPK w Capalaba była wyjątkowo udana. Sala pięknie udekorowana migającymi kolorowymi światełkami i balonami; stoły odświętnie zastawione - a na każdym stole palące się świece w przezroczystych wazonach, platerzy ze świeżymi owocami i zimnymi przekąskami oraz butelka wybornego szampa.

O godz 21.00 Prezes SPK Koła Nr 8 kol. Zdzisław Koch serdecznie wszystkich przywitał, życząc zebrany wspaniałej zabawy i wszystkiego najlepszego w nadchodzącym Nowym Roku.

Rok 2010 przywitaliśmy patrząc na duży ekran połączony z kanałem telewizyjnym relacjonującym przywitanie Nowego Roku w Brisbane. Dzięki temu mogliśmy, tak jakby osobiście, uczestniczyć w pokazie sztucznych ogni, najpierw w Brisbane, a potem i w innych australijskich miastach. Punktualnie o godz 24-tej roziskrzyły się na sali zimne ognie i wszyscy trzymając w dłoniach lampki z szampanem, składali sobie wzajemnie gorące życzenia. Prawdziwie szampańska zabawa rozkręciła się dopiero po północy i większość uczestników bawiła się aż do 5-tej nad ranem. Duża to zasługa naszych "grajków" w osobach kol. Czesia Rogers-Rudnika i kol. Andrzeja Olszanowskiego, który oprócz wspaniałej muzyki, bawił gości zabawnymi tekstami, nadając w ten sposób całej imprezie wyjątkowo rozrywkowy charakter.

Niektórzy uczestnicy bawili się tak dobrze, że postanowili już zarezerwować miejsca w naszym Klubie na następny rok. A więc do zobaczenia na Sylwestrze w Capalaba w roku przyszłym!







Wokół Nas.

Kolejny grudzień przeniósł się w przeszłość pozostawiając po sobie wspomnienia wigilijnego wieczoru i nocy sylwestrowej, których wspaniałość niejednemu wyblaknie po otrzymaniu wyciągu bankowego.

No cóż, taki czas. Na punkcie przedświątecznych zakupów szaleją wszyscy i my jako Polacy nie stanowimy tu żadnego wyjątku.

Minął kolejny rok, dla jednych dobry dla innych trochę może mniej niż tego oczekiwali; a może i dobry, tylko oczekiwania były zbyt wygórowane. Prawdą jest, że i jedni i drudzy mają możliwość kontynuowania swoich planów i niespełnionych życzeń w nowym, pełnowymiarowym roku 2010. Czy prawidłowo i racjonalnie wykorzystamy ten czas, zależy w większości od nas samych.

A jakim był miniony rok dla naszej organizacji? Myślę że dobry i sądzę, że nie jestem w tym twierdzeniu odosobniony. Mogłbym tu wyliczać uroczystości wynikające z charakteru naszej organizacji, czego uzbierałoby się dosyć sporo. Pragnę jednak skoncentrować się tylko na niektórych wydarzeniach jakie miały miejsce, a pozostałe pozostawiam Państwu do oceny.

W minionym roku przypadła Siedemdziesiąta Rocznica Wybuchu II Światowej. Uroczysta Msza Święta w kościele na Bowen Hills, a po mszy Apel poległych i Akademia w siedzibie SPK w Capalaba, miały szczególny charakter. Podobne uroczystości odbyły się we wszystkich Kołach SPK w Australii. Szczególny charakter miała również uroczystość zorganizowana przez Ambasadę RP i Australian War Memorial w Canberze. Jednak oczy całego świata skierowane były na Polskę, a ściszej mówiąc na Westerplatte, gdzie przybyło 31 delegacji w tym 20-tu Premierów. W jednym szeregu zasiedli obok siebie między innymi Prezydent RP Lech Kaczyński, Premier RP Donald Tusk, Kanclerz Niemiec Angela Merkel oraz premier Rosji Władimir Putin. „Chcemy pamiętać, ale nie będziemy pamięci używać przeciwko komukolwiek. Kto zapomina albo kto przekłamie tę historię, a ma władzę lub będzie miał władzę, przyniesie znowu nieszczęście”- powiedział między innymi w swoim przemówieniu Premier Donald Tusk. Czy Europa w obecnej jej formie potrafi stanąć ponad swoją przeszłością, to się jeszcze okaże, jedno jest pewne - miliony ludzi na świecie po raz pierwszy zorientowały się, że II Wojna Światowa rozpoczęła się w Polsce.

Decyzją szwedzkiego Komitetu Noblowskiego, pokojową nagrodę Nobla otrzymał Amerykański Prezydent Barack Obama. Nagroda została przyznana, jak to uzasadniono, za „wyjątkowe wysiłki na rzecz umocnienia międzynarodowej dyplomacji i współpracy między narodami”. Żeby tylko od tego wysiłku nie dostał przepukliny. Decyzja bardzo kontrowersyjna, a już na pewno nie podnosząca rangi tej nagrody. Być może, że zrobiono to awansem, zakładając, że posiadanie zobowiązuje. Czas pokaże, a my tymczasem wrócmy na własne podwórko.

W listopadzie odbył się w Canberze 38 Zjazd Stanowych Stowarzyszeń Polskich Kombatantów w Australii. W zjeździe uczestniczyli przedstawiciele już niestety tylko sześciu kół stanowych. Piszę niestety ponieważ utraciliśmy jedno z prężniejszych kół jakim było Koło SPK Nr 5 w Canberze. Kolejny raz wewnętrzny rozłam w samej organizacji, krótkowzorność oraz lokalny patriotyzm, doprowadziły do upadku. Zdumiewającym jest, że aktorami tego dramatu, byli ogólnie szanowani przedstawiciele życia polonijnego w Australii. Przysłowia często się sprawdzają i w tym przypadku też można tak powiedzieć że „nie ma tego złego co by na dobre nie wyszło”. Z majątku byłego Koła SPK Nr 5, na konto Fundacji SPK wpłynęła spora suma pieniędzy i znacznie ją zasiłała. Dzięki temu, wszystkie organizacje Polonijne w Australii, które zwrócą się do Fundacji SPK z prośbą o pomoc, będą mogły być z tego funduszu wspomagane.

A tymczasem „o ironio losu” w zziębniętej i zasypanej śniegiem Europie, odbywał się zjazd związany z jak to się określa „globalnym ociepleniem”. Już sam zjazd wystarczająco podnosi temperaturę, szczególnie w kręgach polityczno finansowych, budząc wiele sprzeczności pomiędzy przedstawicielami państw wysoce rozwiniętych i tych uboższych. Co jest w tym wszystkim pewne to to, że chodzi tu wyłącznie o pieniądze, między innymi i o moje, bo jestem płatnikiem podatków, tak jak i zrestą większość z nas. Nikt inny tylko my zapłacimy za ponad 100 osobową delegację Kevina Rudd, która powróciła do domu właściwie z niczym. Swoją drogą ciekaw jestem ile można by wybudować elektrowni wiatrowych za te roztrwonione pieniądze, bo czego jak czego, ale wiatru nadmorskiego to nam w Australii nie brakuje, a w dodatku jest on za darmo. A może w tym tkwi szkopuł, no bo jak tu sprzedawać wiatr; na worki, kilogramy, czy może trzeba by wymyślić nową jednostkę miary, na przykład „dmuch”, a dwa dmuchy to by był „podmuchi”. Więc może dopóki jest za darmo, to korzystając ze świątecznych urlopów, łapmy wiatr w płuca spacerując po nadmorskich plażach, czego Wam i sobie serdecznie życzę.

Zdzisław Koch.

Czym są oszczędności i jak efektywnie je powiększać??

Oszczędzanie jest ważne, gdyż przyczynia się do wzrostu bogactwa. Nie tylko naród, jak mówi stare polskie przysłowie, ale również nas samych.

Stare polskie przysłowie mówi „oszczędnością i pracą narody się bogacą”. To, że praca pomaga w budowaniu bogactwa nie ulega wątpliwości. U niektórych wątpliwości może budzić przywołanie oszczędności. Postaramy się to wyjaśnić.

Oszczędzanie polega na rezygnacji z bieżącej konsumpcji z nadzieją na większy zakup w przyszłości. Zamiast kupić coś, co nam się podoba i wydać pieniądze dzisiaj, decyduję się odłożyć pieniądze, jakie bym na nie przeznaczył. Zamiast trzymać zaoszczędzoną gotówkę w portfelu zanoszę ją do banku i wpłacam na rachunek oszczędnościowy, gdyż to jest bardziej opłacalne ze względu na odsetki wypłacane przez bank, nawet jeśli bank pobierze jakąś kwotę co miesiąc za prowadzenie mojego rachunku bankowego.

Co bank robi z moimi pieniędzmi? Pożycza je tym, którzy mają pomysł, jak je zainwestować – przede wszystkim przedsiębiorcom tworzącym nowe technologie czy budującym domy. Jak wiadomo, inwestycje zwiększają majątek, przez co – jak trafnie mówi przysłowie – „narody się bogacą”. Oczywiście część ze zgromadzonych oszczędności banki przeznaczają na kredyty konsumpcyjne, których ogólna masa również wpływa na „tworzenie bogactwa”. Jak więc widać, oszczędzanie jest ważne, gdyż przyczynia się do wzrostu bogactwa. We współczesnym świecie otwartych granic, gdy kapitał potrzebny do inwestycji można „zaimportować” zza granicy, nie jest ono warunkiem koniecznym rozwoju; wciąż jednak pełni ważną rolę.

Na oszczędności warto także spojrzeć z perspektywy pojedynczego człowieka. Rezygnacja z konsumpcji dziś, czyli zaoszczędzenie pieniędzy, pozwala na wydanie ich w przyszłości. Można na przykład przez tydzień codziennie oszczędzać na zakupie ciastka po to, by po tygodniu za zaoszczędzone pieniądze kupić tort. Oszczędzanie jest więc sposobem na przesuwanie konsumpcji w czasie. Oszczędzając przesuwamy konsumpcję z dziś na jakiś okres w przyszłości. Podobną rolę odgrywają pożyczki i kredyty, określane czasem mianem „ujemnych oszczędności”. Pozwalają one przesunąć konsumpcję z przyszłości na dziś.

Zazwyczaj wolimy konsumować teraz niż kiedyś w przyszłości. Dlatego oczekujemy, że za pieniądze zaoszczędzone na rezygnacji z konsumpcji dziś jutro będziemy mogli skosztować więcej. Gdy odkładamy na zakup samochodu oczekujemy, że zaoszczędzone pieniądze pozwolą nam za rok kupić nie tylko przeciętny, ale być może nieco lepszy samochód. Z tego powodu żądamy od naszych oszczędności, np. złożonych w banku, zainwestowanych w obligacje skarbowe lub w jednostki uczestnictwa funduszy inwestycyjnych odsetek, które będą rekompensować czas, na jaki rezygnujemy z konsumpcji. Oczywiście im dłuższy czas, przez jaki decydujemy się oszczędzać, tym odsetki winny być wyższe.

I na koniec jeszcze jedno. Oszczędzanie to także umiejętność efektywnego gospodarowania swoimi zasobami. O ile, ze względu na zróżnicowany poziom zarobków, nie każdy może odkładać i inwestować duże pieniądze w różne instrumenty finansowe, o tyle każdy z nas może zwracać uwagę na codzienne wydatki i sprawić, że będzie ponosił mniejsze koszty życia.



**Wynajmij salę z klimatyzacją
w Klubie SPK Capalaba**
(dostęp do kuchni z komercyjną zmywarką)

i baw się dobrze.

Członkowie SPK 50% zniżki.

Stanisław Karwaj Tel: 07 3824 2793

Koniec świata według Majów

Już w pierwszych godzinach po wylądowaniu w Cancun, przewodnik wspomina o przepowiedni Majów, że dni tego świata są policzone, a naj-pewniejszą datą wielkiej apokalipsy jest dzień 21.12.2012 roku. Ale jak ma wyglądać koniec świata, o tym przepowiednia milczy. Dopiero po powrocie do Warszawy dowiaduję się o pierwszym przypadku tzw. świńskiej grypy i o możliwości powstania globalnej epidemii, czyli pandemii. Czyżby to zwiastun apokalipsy? – pomyślałem. Ale strachy na Lachy. Od zdiagnozowania grypy minęło już trzy miesiące, Meksyk zmniejszył stopień grypowego alertu, granice nie zostały zamknięte, a liczba zachorowań na całym świecie oscyluje wokół 30 tysięcy. Chyba, więc, kapłani i astronomowie starożytnych Majów nie mieli na szczęście na myśli świńskiej grypy, prorokując zagładę świata. Nie powiedzieli również, że katastrofa ma zacząć się na Jukatanie, choć dla nich był to wówczas cały świat.

Nie do poznania

Jukatan jest jednorodny w krajobrazie. Ogromny nizinny obszar prawie w całości porośnięty jest tropikalnymi zaroślami mangrowymi, dżunglą nie do przebycia. Nieprzyjazną, podmokłą, pełną groźnych zwierząt – pum, jaguarów, aligatorów, węży oraz natrętnych insektów. Tam, gdzie bujna roślinność spotyka się z brzegami morza, pojawiają się wielokilometrowe wstęgi piaszczystych plaż. Z zielonego piekła trafia się wprost do raju. Bogactwo roślin, dorodnych palm, kolczastych kaktusów i wonnych kwiatów oszałamia przybyszów. Ruch turystyczny napotkał jednak barierę nie do przebycia – brakowało tu wszystkiego: hoteli, restauracji, środków transportu. Aż do lat 70. XX wieku. Wtedy zaczął powstawać nowy Jukatan – kurortowy, w pełnym znaczeniu tego słowa. Zmiana oblicza tego skrawka wybrzeża mogłaby być kanwą epickiego filmu.

Fiesty dla gringos

Do zamieszkałej przez 20 rodzin rybackiej wioski Cancun zaczęto budować drogę przez dżunglę. Już po pięciu latach rybacka osada zmieniła się w tętniące życiem miasto. Wkrótce powstało kilkadziesiąt nowoczesnych hoteli, domów handlowych, klubów golfowych i tenisowych, barów, restauracji i dyskotek (ze znaną z filmu Maska Coco Bongo), kasyn oraz lokali o mniej lub bardziej podejrzanej reputacji. Po 25 latach od pierwszych inwestycji, liczba przybyszów, odwiedzająca co roku Jukatan, dobiła do miliona. Ale nie tylko wspaniałe plaże, ciepły klimat i dzika przyroda oraz luksusowe hotele były magnesem przyciągającym tu turystów. Jukatan jest przecież miejscem, gdzie rozwinęły się starożytne cywilizacje. Tajemnicze piramidy Majów mają dziś podobną siłę przyciągania, co grobowce egipskich faraonów. Ale o cywilizacji Majów wiemy, niestety, bardzo mało. Konkwistadorzy zniszczyli większość śladów, świadczących o wybitnych zdolnościach i umiejętnościach ludzi, zamieszkujących te tereny przed tysiącami lat. Na pytanie, skąd przybyli na Jukatan i dlaczego nagle go opuścili, nauka nie dała jeszcze do końca odpowiedzi. Na całym półwyspie jest jeszcze około 1200 niezbadanych ruin z okresu cywilizacji Majów. Do nielicznych prowadzą turystyczne szlaki, a dotrzeć można do nich tylko drogami wytyczonymi przez dżunglę.

21.12.2012

Najbardziej spektakularnym zabytkiem w Chichén Itzá jest piramida poświęcona Kukulcánowi – bożkowi Inków. Hiszpanie nazwali ją El Castillo (Zamek). Piramida jest fascynująca. Kryje tajemnicę opracowanej przez Majów metody pomiaru czasu. Liczba stopni i tarasów odpowiada liczbie dni i miesięcy w roku, a pięćdziesiąt dwa reliefy po każdej stronie piramidy symbolizują 52-letni cykl kosmiczny. Wspaniałe widowisko, które przyciąga do piramidy tysiące turystów, rozgrywa się tutaj dwa razy w roku. Podczas równonocy wiosennej (21 marca) gra promieni słonecznych na balustradzie północnego ciągu schodów daje złudzenie pełzającego w dół piramidy węża i znikającego zaraz po osiągnięciu ziemi. W dniu 21 września ten sam wąż wynurza się z ziemi, by po schodkach piramidy wślizgnąć się na jej szczyt. Sprytni kapłani wykorzystali grę światła, by ogłosić ją znakiem od boga Kukulcána, który w ten sposób przypomina o porze zasiewów, 21 marca oraz o porze zbiorów, 21 września. Właśnie w Chichén Itzá powstał słynny kalendarz Majów. Astronomowie obliczyli drogę Ziemi wokół Słońca i na tej podstawie opracowali kalendarz na 5000 lat. Obliczenia kończą się na dacie 21.12.2012!

Coś dla ciała

Aby odsunąć myśli o przepowiedni Majów, warto wstąpić do restauracji, która znajduje się w pobliskim centrum turystycznym. Serwują tu dania kuchni meksykańskiej, która jest połączeniem tradycji indiańskiej i hiszpańskiej. Najczęściej zamawianą potrawą jest tortilla. Podaje się ją w postaci placka, wypieczonego z mąki kukurydzianej. Tortille mogą być nadziewane mięsem lub jarzynami, to tacos. Tortille z innym nadzieniem i topionym serem nazywane są quesadilas. Przypatrywałem się, jak kucharz przygotowuje zamówioną przeze mnie tortillę. To wcale nie takie proste. Kaszkę kukurydzianą miesza się z mąką i dodaje się wody. Potem odstawia się na pół godziny. Przygotowany farsz: posiekane cebule, czosnek, chili miesza się z uprzednio podsmażonym mięsem i pomidorami. Farsz dusi się około 10 minut. Potem doprawiany jest pokrojonymi oliwkami, żółtym serem zmieszonym z twarogiem. Placki wypełnione farszem i posypane serem i twarogiem wędrują na 10 minut do piekarnika. Tortille podaje się z dipami. Mnie smakowały dipy z pomidorów i awokado. Do tortilli warto zamówić sok wyciskany ze świeżych owoców – z melonów, papai, mango, pomarańczy. Ja spróbowałem oryginalnej kompozycji trzech smaków: ananasa, selera i pietruszki. Tortilla smakuje też znakomicie z produkowanym w Méridzie piwem, ciemnym Montejo lub jasnym Leon.



**Jest rzecz, która nas wszystkich łączy:
umiłowanie do naszej Polskiej Ojczyzny.**



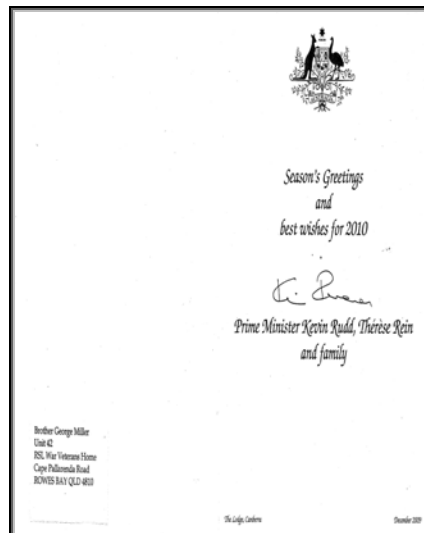
** Jur * A. K.*

Wyrazy wdzięczności za wiele lat pracy społecznej w Australii dla Brata Jerzego Miller - Patajewicza

Brat Jerzy Miller – Patajewicz otrzymał życzenia świąteczne od Prime Minister Kevin Rudd i podziękowania za korespondencję związaną z Australia's National Security Program.

Do tych życzeń dołączają się wszyscy członkowie Stowarzyszenia Polskich Kombatantów i serdecznie dziękują za niezwykłą troskę o zachowanie najlepszych wartości narodu polskiego, za czynny udział i referaty na Dzień Żołnierza w SPK oraz za całokształt pracy Polonijnej.

W tym Australijskim Kraju, tak odległym od Ojczyzny, składamy raz jeszcze serdeczne gratulacje i podziękowania, życząc jednocześnie dużo, dużo zdrowia.



Zarząd SPK Koła Nr 8 w Capalaba

Redakcja Okólnika przedstawia Zarząd SPK Koła Nr 8 na życzenie tych kolegów i koleżanek, którzy ze względu na nie najlepszy stan zdrowia, coraz rzadziej odwiedzają nasz Klub.

W nadchodzącym Nowym Roku 2010, Zarząd SPK Koła Nr 8 życzy wszystkim członkom SPK i sympatykom Klubu wiele zdrowia, szczęścia i spełnienia wszystkich marzeń, mając jednocześnie nadzieję, że będziemy się nadal wspólnie spotykać na imprezach, które są w naszym Klubie organizowane. Serdecznie zapraszamy!



Prezes
Zdzisław Koch



Wice-Prezes
Jan Tkaczyk



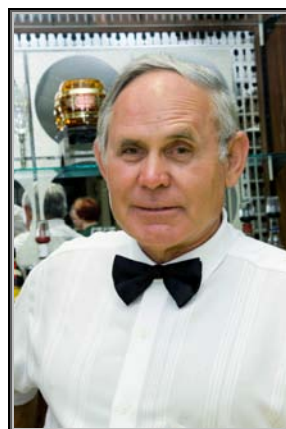
Sekretarz
Maria Lorenc



Skarbnik
Maria Kołodko



Z-ca Skarbnika
Grażyna Kuczyńska



Kantyna
Stanisław Karwaj



Gospodarz
Stanisław Lorenc

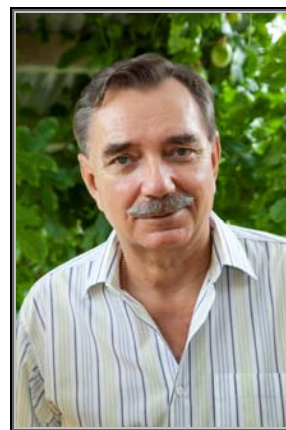
Członkowie Zarządu



Czesław Rudnik-Rogers



Beata Mroczek



Wiesław Wołodźko



Mariola Karwaj

Prawo do świadczeń emerytalnych z Polski.

(Podpisano polsko-australijską umowę ws. Emerytur)

Dziś w Warszawie minister pracy polityki społecznej Jolanta Fedak oraz szef australijskiego MSZ Stephen Smith podpisali umowę, dzięki której Polacy mieszkający w Australii będą mogli otrzymywać polskie emerytury oraz sumować okres ubezpieczeniowy w Polsce i Australii, by ustalać prawo do świadczeń emerytalnych.

Minister Fedak podkreślała, że to spełnienie oczekiwań australijskiej Polonii.

Fedak po podpisaniu dwustronnej umowy o zabezpieczeniu społecznym powiedziała na konferencji prasowej, że gwarantuje ona, iż zmiana miejsca zamieszkania lub zatrudnienia - w razie przeprowadzki z Polski do Australii bądź odwrotnie - nie wpłynie negatywnie na sytuację obywatela w zakresie zabezpieczenia społecznego.

Minister podkreślała, że to spełnienie oczekiwań australijskiej Polonii. W Australii mieszka ok. 160 tysięcy Polaków. Fedak poinformowała, że ci Polacy wskazywali na dwa podstawowe problemy: brak możliwości sumowania okresów ubezpieczeniowych przebytych w Polsce i Australii w celu ustalenia prawa do świadczeń emerytalnych oraz brak możliwości otrzymywania przez osoby zamieszkałe w Australii przyznanych im polskich emerytur.

"Cieszę się, że wejście w życie umowy, dzięki zawartym w niej zasadom sumowania okresów ubezpieczenia oraz swobodnego transferu świadczeń, będzie rozwiązaniem tych istotnych dla Polonii problemów" - podkreśliła Fedak.

Jak dodała, umowa eliminuje konieczność podwójnego opłacania składek na ubezpieczenia społeczne, przez co sprzyja polskim i australijskim firmom i zachęca do podejmowania działalności na terytorium drugiego państwa.

"Umowa została bardzo gorąco przyjęta przez Polonię mieszkającą w Australii"

Także minister spraw zagranicznych Australii podkreślił, że umowa została bardzo gorąco przyjęta przez Polonię mieszkającą w Australii. Wyraził też oczekiwanie, że porozumienie to wpłynie na rozwój współpracy gospodarczej między naszymi krajami.

Podczas wizyty w Warszawie Smith spotkał się z ministrem spraw zagranicznych Radosławem Sikorskim. Szef polskiego MSZ poinformował, że rozmawiali o misji w Afganistanie, sytuacji w Azji, Unii Europejskiej oraz zacieśnianiu dwustronnej współpracy.

Sikorski powiedział, że z przyjemnością przyjął zaproszenie do Australii. Oceniał, że Polskę i Australię łączą ważne związki. Jak mówił, są też liczne dowody, że Australia dawała polskim obywatelom schronienie wtedy, kiedy go potrzebowali: po II wojnie światowej i w latach 80.

"Nasze kraje łączą wartości, co znajduje odzwierciedlenie w sposobach głosowania w instytucjach multilateralnych, ale także w tym, jakie zawieramy sojusze i jakich mamy przyjaciół" - podkreślił szef polskiego MSZ. Polska i Australia - mówił - służą "ramię w ramię" w Afganistanie, a także uznają za ważne relacje ze Stanami Zjednoczonymi.

"Sikorski zapowiedział bliższą współpracę między oboma krajami"

Sikorski zapowiedział bliższą współpracę między oboma krajami. "Polska i Australia mają dużo węgla, ale Australia jest bardziej zaawansowana od nas w technologiach używania tego węgla bez zanieczyszczenia środowiska naturalnego, więc tutaj widzę pole do obopólnie korzystnej współpracy" - mówił.

Także Smith powiedział, iż liczy na zwiększenie współpracy, zwłaszcza w takich sprawach jak energetyka i technologie, które nie niszczą środowiska.

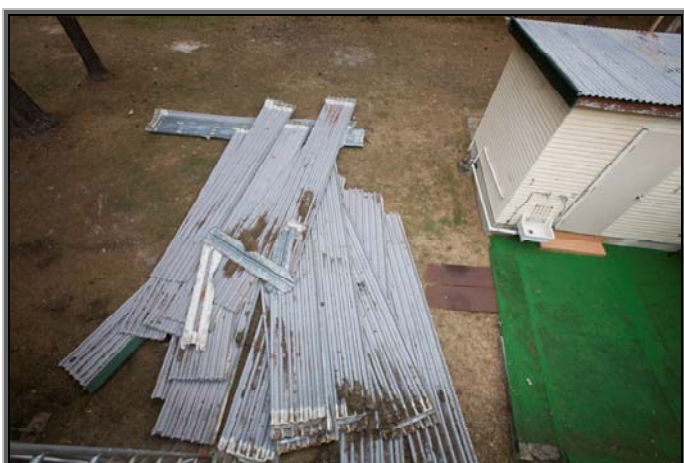
Sikorski zażartował na koniec, że efektem wizyty jest także uzupełnienie piwniczki MSZ o białe wina australijskie.

Co się dzieje w Klubie SPK – naprawa dachu nad dużą salą.

W związku z przeciekami i z tym, że rdza powoli zaczęła zżerać dach nad dużą salą, Zarząd SPK Koła Nr 8 podjął decyzję o jego całkowitej wymianie. Stary dach został zdemontowany i na jego miejscu jest już obecnie nowy. Pomędzy blachami została założona izolacja z wełny mineralnej, co latem znacznie obniży temperaturę w całym pomieszczeniu, a zimą lepiej utrzyma ciepło. Koszt wymiany dachu wraz z nowymi rynnami i izolacją, wynosi około 27 tys. dolarów. W najbliższych dniach dodatkowo zostaną wymienione schody od strony ogrodu i werandy, bowiem stan techniczny obecnych schodów, nie spełnia należytych warunków bezpieczeństwa.

Zarząd starał się o przydział grantu na ten cel, ale niestety nic ześmy w tym roku nie dostali i koszty wymiany dachu i reperacji schodów, musieliśmy pokryć z naszych klubowych oszczędności.

Tekst i zdjęcia: Jan Tkaczyk





Ogłoszenia

Ogłoszenia



Zarząd Koła nr 8 Stowarzyszenia Polskich Kombatantów zaprasza wszystkich członków na Zebranie Informacyjne, które odbędzie się w dniu 21 lutego o godz 13.00 w siedzibie koła 44-54 Holland Crescent w Capalaba. W związku z koniecznością podjęcia istotnych dla koła decyzji, prosimy o osobisty udział. Po zebraniu zapraszamy wszystkich uczestników na poczęstunek.

W imieniu Zarządu – Prezes Zdzisław Koch.

Serdecznie zapraszamy całą społeczność Polonijną do wzięcia udziału w uroczystościach Dnia Katynia w dniu 7 marca 2010 r. Uroczystość rozpoczniemy o godz 10.00 Mszą Świętą w kościele na Bowen Hills, a po Mszy Apel Poległych przy tablicy pamiątkowej przy kościele.

Zarząd SPK Koła Nr 8.

Informujemy, że tradycyjne święcenie pokarmów Wielkanocnych odbędzie się w Sobotę Wielkanocną w dniu 3 kwietnia 2010 r. w siedzibie SPK Capalaba o godz 13.00. Po święceniu zapraszamy wszystkich, a szczególnie dzieci, na konkurs pisanek. W tym roku odbędzie się również konkurs na „najładniej udekorowany koszyk”. Życzymy wszystkim powodzenia w konkursie.



Anzac Day 2010



Wszyscy Członkowie SPK, żołnierze PSZ, zrzeszeni i nie zrzeszeni oraz rodacy i sympatycy SPK, proszeni są o wzięcie udziału w przemarszu ulicami Brisbane, który odbędzie się 25 kwietnia 2010 r. Zbiórka polskiego oddziału tak jak w ubiegłych latach, na rogu Charlotte Street po prawej stronie, frontem do George Street o godz. 10.30. Oddział polski poprowadzi kol Witold Kuczyński. Z powodu silnych prób demonizacji imienia polskiego żołnierza i dla podkreślenia wielkiego polskiego wysiłku poniesionego w drugiej wojnie światowej, prosimy o liczny udział w przemarszu. Obowiązuje przyzwoity ubiór, z odznaczeniami wojskowymi i cywilnymi, polskimi i obcymi. Dla niezdolnych żołnierzy do marszu, podstawione będą „Jeepy”, po prawej stronie Elizabeth Street, patrząc w stronę George Street.

Zarząd Koła SPK zaprasza wszystkich po marszu do Domu Kombatanta na wspólną żołnierską „grochówkę” o godz. 13.00 - 14.00.

Sprostowanie.

W ostatnim numerze Okólnika na str 15 wkraść się błąd – w czasie występu dzieci na Obiedzie Żołnierskim, akompaniującą nauczycielką była Pani Anna Barlett. Panią Anię za tę pomyłkę ogromnie przepraszamy i życzymy dalszych wspaniałych rezultatów w pracy z naszymi dziećmi.



Podziękowanie.

Serdecznie dziękujemy kol. Andrzejowi Mroczkowi za dotychczasowy wkład serca, czasu i pracy społecznej w redagowaniu naszego Okólnika i życzymy sukcesów w realizowaniu ambicji zawodowych oraz spełnienia wszystkich marzeń. Mamy nadzieję, że nasza współpraca i praca społeczna kolegi na rzecz środowiska polonijnego, będzie nadal kontynuowana.

Jednocześnie Redakcja Okólnika serdecznie zaprasza wszystkich innych chętnych do współpracy i prosi o nadsyłanie materiałów do druku pocztą elektroniczną na adres:
email@jkdesign.com.au

lub na dysku CD na adres pocztowy redakcji
PO Box 1211, Capalaba Qld 4157

Fot. R. Fedorowicz

Obchody Święta Niepodległości w Brisbane 8 listopada 2009 roku.



Koło SPK Nr 8 w Capalaba, reprezentował kol. Andrzej Dźwig (ze sztandarem, pierwszy z lewej).



Podczas Akademii nastąpiło wręczenie dyplomów i medalionów nadanych przez Radę Naczelną Polonii Australijskiej i Nowozelandzkiej za wieloletnią działalność społeczną. Wśród wyróżnionych znaleźli się również członkowie SPK: koleżanka Irena Gur oraz koledzy Franciszek Kuroпка (pośmiertnie - odebrała wdowa z synami), Franciszek Rutyna, Jan Suchowiecki i Zbigniew Suduł. Zarząd Krajowy SPK, Zarząd SPK Koła Nr 8 i wszyscy członkowie SPK składają wyróżnionym serdeczne gratulacje.



W ramach części artystycznej uroczystości, wystąpił niezastąpiony "Obertas".